

Dzień dobry, szanowny Panie Tomaszu!
Pisze Panu Nikołaj Bazyliewicz Bośniuk, miesz-
kaniec byłego, go 1939r. Kobryńskiego powiatu na
Kresach Wschodnich.

Pisałem do redakcji Gazety Wyborczej o
tym, jak we wrześniu 1939r. we wsi Chodosy
Kobryńskiego powiatu (zaraz Żabinkowskiego
rajonu) byli zamordowane kilka Polaków,
jaki porządek był porozbrojenia polskich
obozów wojskowych & w październiku 1939r.
Redakcja odpowiedziała, że po tym sprawie
trzeba informować Pana.


Jeden kapral, w końcu września 1939r, szedł
& pód Piuska do Białej Podlaski, do domu. We
wsi Chodosy go zatrzymali i zamordowali
publicznie. Te miejscowe mieszkańcy, kturze byli
przeciw morderstwów, czy nie chcieli mor-
dować kaprala i innych Polaków, później
byli represowane, zamordowane.

Te mordercy i zbrodniarzy, kturze sami
& robili to, co chcieli i jak chcieli, zaraz
krzyczą, że wszystko zrobił Stalin i tylko
Stalin. W gazetach piszą o zbrodniach
Stalina, ale go dzisiajszego czasu nie możliwe
nic opublikować o zbrodniarzach niższego
rangu, bo zajmują oni dobre stanowisko, jak
przy Breżniewi i Stalinu;... i rozmawiają o
"pieriestrojki", "głasności" i "demokratyi".
(Nawet o prawdziwym życiu ludu na Kresach
Wschodnich & 1939r. opublikować coś bardzo
ciężko.)

Jestem bardzo ~~zainteresowany~~ zainteresowany w badaniu spraw tych lat, odcienne w zabójstwie kaprała i późniejszych wynikach tego morderstwa. Ale sam nic nie mogę zrobić. Chciałbym popracować w badaniu spraw tych razem z zainteresowanymi Polakami.

Proszę Pana odpowiedzieć, jak Pan myśli, co możliwe zrobić w badaniu morderstwów we wsi Chodoczy, porządku rozbrowajenia obozów Wojska Polskiego w październiku 1939r.?

Z wielkim szanowaniem i życzeniem
wszystkiego najlepszego

29 maja 1990 r. 

Mój adres: БССР, 225287, Брестская обл.,
Ивацевичский р-н, п. (посёлок) Сосновый Бор,
Буеньюку Николаю Васильевичу.

Dzień dobry, szanowny Panie Tomasz! Otrzymałem list Pański. Dziękuję.

ARCHIWUM WSCHODNIE II/1067

Niemcy przyszedli do naszego kraju w 1939 r. do 15 września. (dokładnie datę nie pamiętam.)

Niemcy spotkali się z Armiją Czerwoną za Pinskiem. Mówili, że 22 września w Pinsku był parad wojska niemieckiego i Armii Czerwonej, ale dokładnie to nie wiem.

Po spotkaniu z Armiją Czerwoną, Niemcy szybko odeszli na zachód od Bugu. Armija Czerwona przyszła do naszego kraju za dwa tygodnie po odchodu Niemców. To dobrze pamiętam. Polskie części wojskowe schowały się w lasach, i w Kobryńskim powiecie 2 tygodnie żadnego wojska nie było. We wrześniu wojska rosyjskiego w Kobryniu nie było.

Była taka legenda, że żadnego tajemniczego paktu Ribentrop-Mołotow nie było, a było powstanie ludności Kresów Wschodnich przeciw niewoli polskiej; i Armija Czerwona przyszła na pomoc powstańcom, żeby obronić lud miejscowy od „polskich bandytów”. Ale tak jak ni jakiego powstania nie było, to trzeba było jego stworzyć dla legendy. A żeby było powstanie, trzeba kogoś zabiwać. I to było zrobiono po odchodu Niemców, we wrześniu, jeszcze do przychodu Armii Czerwonej. W niektórych wioskach była stworzona tak nazywana „mylicyja ludowa”, która rabowała i zabijała polskich służbowców i naokół wszystkich, kto nie zgadzał się z nimi. W ten czas we wsi Chogosy był zatrzymany i zabity sędzia Kobryńskiego powiatu.

Był obrabowany i zabity kapral z pód Białej Podlaski. (~~Może~~ Nazwisko kaprala dowiedzieć się nie możliwe. Mogiłę kaprala wiedział mój ojciec, ale on zmarł. Można dowiedzieć się nazwiska zabójców, i oni mogli by pokazać mogiłę kaprala. Ale to może być niebezpieczne.) Pewno w ten czas i był zabity generał z Kobryniu. W październiku zabili szluzowika miejscowego szluzu.

W naszym kraju Wojsko Polskie nie walczyło z Armią Czerwoną, Po Armii Czerwonej nie było ni jednego strzalu. Wojsko Polskie chciało złożyć zbroję, ale nie mogło to zrobić łatwo.

Co do porządku rozbrojenia Wojska Polskiego, to z początku opowiem jeden spocób rabania.

Podchodzi do człowieka dziecko, lat 7, i muwi: „Wuju, oddaj turepkę z pieniędzami!” – i ciągnie człowieka za sukienkę. Człowiek turepkę nie oddaje. Dziecko krzyczy, co jest mocy. Podchodzi zbrodniarz i pyta się dziecka: „Czego płaczysz, maty? Kmo cię nabił?” Dziecko pokazuje na człowieka i muwi, że on turepkę nie oddaje. — „Ty dla czego kpisz nad dzieckiem?!” — bija człowieka, odejmują pieniądze i oddają ich dziecku. Podchodzi milicyant i pyta się: „Wczym ~~spawa?~~ sprawa?”. Zbrodniarze pokazuje na człowieka i mówią: „On kpi nad dzieckiem!...” Pobitego i obrabowanego milicyant prowadzi do posterunku... Taki był porządek rozbrojenia Wojska Polskiego.

Do polskiego obozu wojskowego podchodził cywilny „milicyant” i ~~mu~~ muwił, żeby obóz złożył zbroję. Jeżeli Wojsko Polskie cywilnym zbroi nie oddawało, to „milicyanty” strzelali

w oficerów. Oficerowie odkrywali odpowiedny ogień. A jeden głupi porucznik nogzalič jeszcze 2 goma we wsi Tyczowo. I otrzymało się to, co trzeba było dla legendy. Potem politruki opowiadali wszędzie, że „polskie Bandy” bywrszego ~~Polska Wojs~~ Wojska Polskiego napadają na & wsi, palą domy, mordują ludzi i t.d. A Armija Czerwona przychodzi na pomoc mieszkańcom. Fra Taki wkrótce był porządek porozbrojenia obozu wojskowego we wsi Tyczowo. Wzięli ich nie jak jeńców wojskowych, a jak „bandytów”, kturę „napadają na wioski”, i rostrzelali ich w Chatyni nie jak jeńców wojskowych, a jak bandytów — taka była legenda.

Armija Czerwona nie wojowała z Polską. A temu i nie rozbrojała Wojska Polskiego w naszym kraju. Zgodno legendzie, Wojsko Polskie „wojowało z cyb. cywilnymi”. A temu rozbrojali Wojsko Polskie w naszym kraju tylko cyb cywilne „milicyanty”. A Armija Czerwona tylko przychodziła „im na pomoc”, jak to było we wsi Tyczowo, albo tylko przymała jeńców i zbrojs, ^{od cywilnych milicyantów} jak to było we wsi Stara Węś, nro co pisałem w ubiegłym liście. Tak robiła się legenda, kturą, Hi Hitler zrujnował w 1941r.

Numer oboz obozów wojskowych dowsiedzieć się nie mogę, bo nie mam dostępu do archiwów.

Pro generała Dowouno-Sołłohyba nie słychałem, ale posprobuje dowiedzieć się.

Życzę Panu dobrego powodzenia.

2 ~~11~~ sierpnia 1990r. Z poważaniem

Nikołaj Bośniuk.